

# Portal „Strajk” pozwany za wywiad o PPL

3 marca 2019

Państwowe Przedsiębiorstwo Porty Lotnicze podało do sądu portal Strajk.eu za to, że na swoich łamach zamieścił wywiad Wojciecha Łobodzińskiego z Piotrem Szumlewiczem, znanym działaczem związkowym.

Szumlewicz krytykował dramatycznie relacje w Przedsiębiorstwie Państwowym Porty Lotnicze między ich prezesem, Mariuszem Szpikowskim a pracownikami, w tym osobami należącymi do związku zawodowego. Szpikowski zasiada w zarządach dużych spółek od wielu lat. Wcześniej pracował w m.in. w LOT Aircraft Maintenance Services (LOT AMS), a także AIR Poland. Jego działalność doskonale kojarzą również robotnicy z poznańskich zakładów im. Hipolita Cegielskiego, gdzie pełnił funkcję członka zarządu ds. finansowych. Prezesem Portów Lotniczych został za rządów PiS, w roku 2017.

Teraz Mariusz Szpikowski poprzez swoich prawników żąda od portalu „Strajk” wpłaty 20 000 złotych kary na cel społeczny i zamieszczenia przeprosin w pięciu największych dziennikach w Polsce na pierwszej stronie, przez pięć kolejnych wydań. Opłacenie takiej publikacji oznacza koszty tak znaczne, że nieuchronne będzie bankructwo wydawcy portalu, a w konsekwencji zamknięcie jednego z wiodących lewicowych mediów w Polsce. Niemożliwe, by pozywający nie zdawał sobie sprawy z tego, że właśnie przyczynia się do niszczenia pluralizmu polskich mediów.

Na dodatek powód wnioskuje jako zabezpieczenie powództwa usunięcie wspomnianego wywiadu z przestrzeni publicznej, a także zakaz wypowiadania się na ten temat przez cały czas trwania procesu, a co w tym wypadku oznacza zakaz wypowiadania krytycznych ocen pod adresem przedsiębiorstwa i jego prezesa,

Mariusza Szpikowskiego.

Redakcja „Strajku” oświadcza: „Obowiązkiem lewicowego medium jest stać zawsze po stronie ludzi pracy walczących o swoje prawa, bez względu na grożące mu z tego powodu konsekwencje. Wszyscy dziennikarze Portalu Strajk.eu są tych konsekwencji świadomi. Wiemy już teraz, że w neoliberalnej Polsce tylko teoretycznie obowiązują podstawowe prawa demokratyczne, takie jak wolność słowa. Liczy się ona tylko wtedy, kiedy służy interesom kapitalistycznego państwa. Kiedy jednak z wolności słowa zaczynają korzystać ludzie pracy najemnej, by bronić się przed prześladowaniami i wyzyskiem, okazuje się, że jest ona nie nadrzędną wartością, ale zagrożeniem, które można bezkarnie deptać. Nie poddamy się dążeniom prezesa wielkiego i bogatego przedsiębiorstwa państwowego, mającego milionowy kapitał i najlepszych prawników, by zakneblować nam usta. Nie przestaniemy występować w obronie ludzi pracy, którzy takimi środkami nie dysponują. Nie wystraszymy się ani jego milionów, ani wielotysięcznych kar, ani widma zamknięcia naszego portalu. Jesteśmy gotowi ponieść największe nawet ofiary, ale nie cofniemy się przed naciskami. Stać w jednym szeregu z ludźmi walczącymi o swoje niezbywalne prawa jest dla nas zaszczytem. Będziemy w tym miejscu do końca.”

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)